



## **BRZUŚNIANKA DRUGA W POLSCE!**

Nie oznacza to jednak, że nie byli w ogóle nieprzygotowani! W sporcie nie ma cudów: nie trenujesz - nie masz sukcesów! Jednak faktem jest, że w okresie pomiędzy styczniem a marcem miłośnicy tego sportu trenowali nie tak - jak to było w poprzednich latach: teraz skupili się na podnoszeniu ogólnej motoryki, wytrzymałości, szybkości i siły. Szkoleniowiec wprowadził też nowe elementy walki kumite. Cała ta historia pokazuje jak ważnym na drodze karate jest konsekwentne posuwanie się do przodu. Bez poddawania się: presji wyniku, bez trenowania od zawodów do zawodów bądź innych nieprzyjaznych okoliczności. Solidna, ciężka praca w sporcie zawsze się opłaci (dodajmy - nie tylko.. w sporcie).

Reprezentacja Klubu „Arawashi”, pod przywództwem senseia **Bogusława Hutmana - Wilczka**, sprostała wyzwaniu. Do klubu wrócili z tarczą: **przywieźli dwa medale, wszystkie w konkurencji walk kumite w kolorze srebra i brązu**. Najlepsza z zawodniczek **Monika Wojtas** w kategorii młodzieżówki U21, przeszła przez te Mistrzostwa już nawet nie jak burza, ale jak ... tajfun! Rywalki Moniki były wyraźnie zagubione w potyczce z Moniką - ale są to efekty naszej ciężkiej permanentnej pracy na treningach, zwłaszcza doskonale przeprowadzane akcje, które miały swój początek w technikach nożnych, które się sprawdziły również u jej młodszego kolegi w kategorii juniora **Marcina Bieguna**.

*-To cud, że Monika z Marcinem w ogóle psychicznie dali radę, bo na swoje starty przyszło im czekać najdłużej ze wszystkich naszych zawodników, a to psychicznie spala - podkreśla szkoleniowiec Hutman - Wilczek. Nieco mniej szczęścia miał **Patrycja Marszałek**, której nie udało się wejść do strefy medalowej na tak prestiżowych zawodach o tak wysokiej randze, zabrakło odrobiny szczęścia i ostatecznie zajęła 5 miejsce.*

Na brawa zasługują wszyscy zawodnicy „Arawashi” za walki na Mistrzostwach Polski, ale przede wszystkim za determinację w przygotowaniach do tych Mistrzostw! To oznaka charakteru.

*Jeśli się ma charakter - całą resztę da się wypracować - podkreśla szkoleniowiec Bogusław Hutman - Wilczek - o tym, że tkwi w nich znaczny potencjał młodzi karatecy z Arawashi zdążyli nas już kilka razy przekonać, choćby odnosząc sukcesy na międzynarodowych zawodach na Słowacji bądź Czechach gdzie aby wywalczyć medal jest również niełatwo.*